



„Nie ma rzeczy ważniejszej niż wsparcie dla Ukrainy”

Donald Tusk w Kijowie

Premier rządu polskiego Donald Tusk 22 stycznia zawitał do Kijowa, gdzie rozmawiał m.in. z prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim i premierem Denysem Szmyhałem. Złożył także hołd poległym w wojnie z Rosją oraz spotkał się z ukraińskimi studentami w ramach Dnia Jedności Ukrainy.

„Będziemy chcieli uczestniczyć bardzo aktywnie, nie tylko w pomocy Ukrainie w wojnie z Rosją, ale także w procesie odbudowy” – akcentował premier. „Dzisiaj to zadeklarowałem panu prezydentowi, że Polska będzie robiła nadal wszystko, co w naszej mocy, aby zwiększyć szansę Ukrainy na zwycięstwo w tej wojnie. Robimy to z pobudek mo-



ralnych, ale też mając na uwadze własny interes, ten najbardziej fundamentalny, bezpieczeństwo państwa polskiego i narodu polskiego” – mówił po spotkaniu z Wołodymyrem Zeleńskim.

Według szefa polskiego rządu Rosja nie może demonstrować wyraźnej przewagi, jeśli chodzi o uzbrojenie i amunicję, bo „wtedy przegramy wszyscy”. – Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjąłem deklarację prezydenta, że będziemy budować wspólne przedsięwzięcia. Będziemy inwestować w firmy w Polsce i w Ukrainie, które będą działały na rzecz zwiększenia naszych możliwości obronnych: Ukrainy, Polski i Europy – podkreślił Donald Tusk.

Ciąg dalszy na str. 2

Temat nawrotowy

OPOWIEŚĆ O JEDNOŚCI SPOŁECZNEJ

Znane osoby publiczne, dziennikarze, aktorzy oraz zwyczajni obywatele, w sumie 25 tysięcy osób na Ukrainie – poparli starania wiernych parafii św. Mikołaja o zwrot kościoła, zabranego przez komunistów.

W ciągu 75 dni zebrano 25 000 podpisów w sprawie kościoła św. Mikołaja w Kijowie. Świątynia aktualnie należy do państwa. Wymaga gruntownego remontu. „To opowieść o jedności. Opowieść o tym, jak wierzący i niewierzący stanęli obok siebie. Bo jednoczy nas pragnienie sprawiedliwości” – czytamy w komunikacie przekazanym przez kijowską parafię.



27 października 2023 r. na stronie internetowej Gabinetu Ministrów Ukrainy zarejestrowano petycję w sprawie przekazania kościoła św. Mikołaja wspólnocie Kościoła rzymskokatolickiego, który w 1938 r. został przejęty przez komunistów. Obecnie,

po zebraniu podpisów, petycja oczekuje na rozpatrzenie przez Gabinet Ministrów Ukrainy. Od pierwszego dnia wojny kościół św. Mikołaja w Kijowie funkcjonuje zgodnie ze swoim przeznaczeniem: odbywają się tu nabożeństwa, a jednocześnie udzielana jest różnorodna pomoc humanitarna, wspierane są osoby dotknięte kryzysem. Zapewniane jest też tymczasowe schronienie osobom wewnątrznie przesiedlonym.

„Wśród naszych parafian jest wielu, którzy teraz bronią ukraińskiej ziemi, są też tacy, którzy oddali już to, co najcenniejsze – swoje życie... Każdego dnia w naszym kościele rozbrzmiewają modlitwy o zdrowie i ochronę sił zbrojnych Ukrainy oraz czczona jest pamięć poległych żołnierzy” – piszą wierni w komunikacie. (Patrz str. 2)

Family News Service / rkc.org.ua / parafia św. Mikołaja w Kijowie

Uroczystość w kijowskiej twierdzy

UPAMIĘTNIE NIE ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

161 lat temu, w nocy z 22/23 stycznia 1863 roku wybuchło Powstanie Styczniowe - największe polskie powstanie, skierowane przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Był to najbardziej długotrwały (do jesieni 1864 r.)

ryzw ku wolności na ziemiach polskich i terenach zabranych. Na Ukrainie oddziały powstańcze miały skoncentrować się we wszystkich powiatach i rozpocząć walkę w nocy z 8 na 9 maja 1863 roku.

Wobec odmowy przystąpienia do walk Komitetu Powstańczego na Podolu, powstanie wybuchło jedynie w województwach kijowskim i wołyńskim.

Ciąg dalszy na str. 3



Donald Tusk w Kijowie

Ciąg dalszy ze str. 1

„Nie ma rzeczy ważniejszej niż wsparcie dla Ukrainy”

Polski premier skrytykował przy tym państwa, które wstrzymują się z poparciem kraju, który już 699. dzień – walczy z rosyjskim najeźdźcą. Zachód bowiem coraz mniej chętnie pomaga Ukrainie. Pieniądze, które miały trafić na ten cel, zostały zablokowane m.in. w amerykańskim Kongresie i w Radzie Europejskiej.

– Najciemniejsze miejsce w piekle jest zarezerwowane dla tych, którzy udają neutralnych w czasach moralnego konfliktu. Dzisiaj każdy w wolnym świecie, który prezentuje równy dystans do Ukrainy i Rosji zasługuje na najciemniejsze miejsce w piekle – wnioskuje Donald Tusk.

Donald Tusk podkreślił, że mimo konfliktów wewnętrznych w Polsce, nie ma różnic zdań w sprawie pomocy Ukrainie. Premier zapowiedział, że rząd będzie wspierał akcesję Ukrainy do Unii Europejskiej.

Tusk zwrócił się do obywateli i obywaterek Ukrainy: „Nic tak nie buduje wzajemnego szacunku i przyjaźni jak bezinteresowna pomoc w chwilach próby. Chcę Was zapewnić, że nie zostaniecie sami”.

Donald Tusk zaznaczył, że wspólnie z Zełenskim uzyskali także wzajemne zrozumienie. co do sytuacji na granicy. – Jest dla mnie rzeczą bardzo ważną, że prezydent i ministrowie zdecydowali się dzisiaj potwierdzić jak najlepszą wolę, abyśmy wspólnie rozwiązywali problemy dotyczące m.in. zboża i blokady transportowców na naszej granicy – powiedział premier. Podkreślił, że będą przede wszystkim szukali praktycznych rozwiązań w „przyjaźliwych rozmowach i być może nie będą do tego potrzebne instytucje międzynarodowe”

Zwracając się do Zełenskiego i całego narodu ukraińskiego, oświadczył:

– Walczycie tak naprawdę o bezpieczeństwo całego wolnego świata. Powtarzam to wszędzie, gdzie jestem na świecie i to nie jest slogan. Dobrze byłoby, żeby wszyscy liderzy polityczni, wszystkie narody na świecie zrozumiały, że to nie są tylko puste słowa, że tu w Ukrainie rozstrzygają się losy wolnego świata.

Oprac. KOS

Temat nawrotowy

PETYCJA CZEKA NA ROZPATRZENIE

Opublikowana na oficjalnej stronie Gabinetu Ministrów Ukrainy petycja podkreśla wyjątkowość kościoła św. Mikołaja, będącego jedyną neogotycką budowlą w stolicy, której autorem jest słynny architekt Horodecki. Przypomina także o historycznej niesprawiedliwości, kiedy bolszewicy odebrali kościół katolikom w czasach sowieckich oraz o tym, że po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości obiekt nigdy nie wrócił prawowitym właścicielom – gminie wyznaniowej.



Ludmiła Filipowycz, autorka petycji i znana religioznawczyni, zwraca uwagę na pogarszający się stan budynku, zwłaszcza po pożarze, który miał miejsce w 2021 roku. Wskazuje to na potrzebę renowacji tego zabytku architektury. W 2021 roku Kościół rzymskokatolicki

i Ministerstwo Kultury podpisały memorandum, zgodnie z którym Ministerstwo Kultury miało ułatwić przekazanie kościoła parafii po zakończeniu prac nadzwyczajnych, nie później jednak niż do 1 czerwca 2022 roku.

Jak jednak wskazano w treści petycji, warunki memorandum nie zostały dotrzymane, a jego okres obowiązywania upłynął w dniu 5 listopada 2023 roku. We wrześniu 2020 roku Gabinet Ministrów wydał już zarządzenie Ministrowi Kultury o przekazaniu kościoła Kościołowi rzymskokatolickiemu w celu stałego bezpłatnego użytkowania, jednak to zarządzenie również pozostało niezrealizowane. W petycji wzywa się rząd do wyegzekwowania swoich zarządzeń i przekazania kościoła św. Mikołaja Kościołowi rzymskokatolickiemu w celu zapewnienia konserwacji i renowacji tego zabytkowego budynku.

KOS

Ekspert polityki wschodniej

Donald Tusk podczas wizyty w Kijowie zapowiedział, że Polska, z udziałem polskiego biznesu, będzie chciała aktywnie zaangażować się w proces odbudowy Ukrainy. Przypomniał też, że pełnomocnikiem rządu do spraw odbudowy Ukrainy zostanie Paweł KOWAL.

Tuż po powrocie do kraju Paweł Kowal odnosząc się do wizyty premiera w Kijowie, ocenił, że stanowiła ona „restart” w stosunkach polsko-ukraińskich.

„One w ostatnich miesiącach rządów PiS bardzo osłabły i mało brakowało, a stanęlibyśmy na bocznym torze. Tak być nie powinno, szczególnie z racji tego, jak bardzo Polacy zaangażowali się w pomoc Ukrainie. Polska nie ma tyle pieniędzy co Niemcy i Francja, ale nasze zaangażowanie humanitarne i polityczne, szczególnie w pierwszych dniach wojny było ogromne i nieporównywalne z żadnym państwem, ze względu na postawę polskiego społeczeństwa i ze względu na to, że jesteśmy państwem granicznym i tranzytowym» - powiedział.

Zapytany o formułę, w jakiej będzie działał jako nowy pełnomocnik. Był dopytywany także, w jakim stopniu zakres jego działań będzie pokrywał się z tym, co robiła dotąd w rzą-

Nowy pełnomocnik ds. odbudowy Ukrainy



49-letni Paweł Kowal od lat związany jest z polityką wschodnią. Jest autorem licznych publikacji nt. polskiej polityki wschodniej, Ukrainy oraz spraw zagranicznych i dyplomacji

Jest historykiem i politologiem, a także politykiem i publicystą. Jest też profesorem Instytutu Studiów Politycznych PAN z tytułem doktora habilitowanego nauk społecznych. Specjalizuje się w kwestiach polityki wschodniej, jest autorem analiz nt. transformacji w Europie Środkowej i ZSRR.

Obecnie jest posłem KO. W Sejmie jest już czwartą kadencję (był posłem w latach 2005–2009 i od 2019 r. – teraz X kadencji).

dzie PiS pełnomocnik rządu ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej Jadwiga Emilewicz oraz które z prowadzonych przez nią projektów będą kontynuowane, a które nie.

Paweł Kowal będąc Przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP, powołał też Zespół Społecznych Doradców w składzie: Bogumiła

Berdychowska, Dominik Łazarz, Paweł Purski, Tomasz Orłowski (zastępca szefa), Piotr Łukasiewicz, Adam Pustelnik, Wojciech Wróbel i Eliza Zeidler. Rolą zespołu jest zaangażowanie szerokiego grona polskich ekspertów, samorządowców i przedstawicieli sektora pozarządowego w prace Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. ■

Pomoc

Kolejne wspomnienie od Rodaków z Polski dotarło do Kijowa

Dzięki współpracy Igora Janiszewskiego (członka Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy) z senatorem RP Stanisławem Gogaczem polskie organizacje Ukrainy po raz kolejny biorą udział w akcji „Polacy-Rodakom”.

W tym roku dostaliśmy 120 paczek, z których 31 przekazano osobom z obwodu chersońskiego przebywającym w Polsce, 52 paczki pojadą do polskich organizacji Odessy (Związek

Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie) z których 20 paczek trafi do Rzymsko-Katolickiej Parafii pod wezwaniem św. Piotra Apostoła w Odessie, które po odbiorze z Kijowa pani prezes Switłana Zajcewa przekaże do Parafii.

Pozostałe 37 paczek (przewóz w trakcie) zostaną przekazane Polakom Kijowa.

Dziękujemy z całego serca wszystkim ludziom dobrej woli zaangażowanym w 23 edycję ak-

cji „Polacy-Rodakom” za pamięć o Krajanych z Ukrainy i chęć niesienia pomocy bliźniemu.

Osobne podziękowanie należą się prezesowi charytatywnej organizacji „Polonia razem ku przyszłości” Mykole Worona za dostarczenie w tych trudnych czasach paczek do Kijowa. A także koordynatorom akcji: dyrektorowi biura ZPU Rościsławowi Raczyskiemu i wice-prezes ZPU Lesie Jermak.

LJ



O największym i najdłużej trwającym zrywie narodowym przeciwko Imperium Rosyjskiemu

22 stycznia, Instytut Polski w Kijowie przeprowadził imprezę, poświęconą 160. rocznicy Powstania Styczniowego, które połączyło Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów razem w walce przeciwko rosyjskiemu imperializmowi. Wykład na ten temat wygłosił dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, który nagłośnił także ukraiński wymiar powstania.



W programie przedsięwzięcia zaprezentowano także wideoclip poświęcony filmowi „Powstaniec 1863” wyreżyserowanemu przez Tadeusza Sykę, w którym zagrały gwiazdy polskiego kina, takie jak Daniel Olbrychski, Cezary Pazura, Olgiert Łukaszewicz,



Karolina Szymczak, Ksawery Szlienker i Ewa Szykulska.

Akcja tego filmu, podejmującego tematykę powstania styczniowego, rozpoczyna się jednak w roku 1920, niedługo przed bitwą warszawską. W tym to momencie jeden z żołnierzy zresztą weteran powstania styczniowego, wspomina wydarzenia, w których brał udział w roku 1863. Wtedy to działał wspólnie z księdzem Brzóska, najpierw w konspiracji, a następnie już w czasie trwania samego powstania. To właśnie ksiądz Brzóska objął dowództwo nad oddziałem, który przeprowadził skuteczny atak na rosyjski garnizon. Na celownik bierze go jednak pułkownik Maniukin,



znany jako „Kat Podlasia”. W postać Maniukina wcielił się w filmie polsko-ukraiński aktor Wacław Boguszewski, który w wyświetlanym podczas imprezy wideoclipie, dzieląc się wrażeniami podczas nakręcania filmu zaznaczył, że dla niego rola ta stała się sposobem na zaprotestowanie przeciwko rosyjskiej inwazji na Ukrainę, chciał bowiem w nieszablony sposób ukazać nikczemność carskiego oficera.

Goście, którzy licznie przybyli na wydarzenie, z zainteresowaniem obejrzeni wystawę rysunków Elżbiety Wagi-Krajewskiej, które są awersami pamiątkowych kart do gry. Artystka na kartach przedstawiła postacie przywódców powstania i formacje powstańców biorących udział w Powstaniu (na zdjęciu poniżej).

Inf. własna



Ochrona uchodźców

„BĘDZIEMY SZUKAĆ WSPÓLNEJ PLATFORMY”

Po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę Unia Europejska uruchomiła tzw. unijną dyrektywę o tymczasowej ochronie, która przyznała uchodźcom z Ukrainy, głównie kobietom i dzieciom, prawo do legalnego pobytu na terytorium krajów UE i prawo korzystać z podstawowej ochrony socjalnej, obejmującej prawo pobytu, opiekę medyczną, edukację i prawo do zatrudnienia. Dyrektywę tę przedłużono do 20 marca 2025 r.

Nicole de Moor, Sekretarz Stanu ds. Azylu i Migracji po niedawnym nieformalnym

posiedzeniu Rady Ministrów UE ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w Brukseli oświadczyła: „Zgodnie z przepisami, a także za radą Komisji Europejskiej możliwe będzie przedłużenie okresu ochrony. Będziemy szukać wspólnej platformy i tu musimy rozważyć różne scenariusze, ponieważ nie wiemy, gdzie będziemy w marcu 2025 r.

Naszymi partnerami w tym procesie są władze ukraińskie i ukraińscy przesiedleńcy, z nimi będzie prowadzony dialog” – podkreśliła.

Europejscy ministrowie

zgodzili się też z koniecznością harmonizacji ustawodawstwa w tej dziedzinie, ponieważ posiadanie 27 różnych podejść prawnych do wspierania ukraińskich uchodźców na poziomie ustawodawstwa krajowego przyniosłoby efekt przeciwny do zamierzonego.

Mogłoby to spowodować „wtórny” przepływ osób już na terenie UE i wywołać niepewność wśród osób objętych tą ochroną. Jednocześnie państwa członkowskie powinny uwzględnić osoby, które są nastawione na powrót na Ukrainę i zastanowić się, w jaki sposób można ułatwić ten proces. Według oficjalnych statystyk ponad 4 miliony Ukraińców skorzystało z tymczasowej ochrony na terytorium krajów UE.

UKRIFORM

Uroczystość w kijowskiej twierdzy

UPAMIĘTNIE ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Ciąg dalszy ze str. 1

Niezwykle trudno im było walczyć z regularnym, dobrze wyszkolonym, jeszcze lepiej uzbrojonym, no i znacznie liczniejszym, wojskiem rosyjskim. Było to zresztą pierwsze powszechne powstanie pozbawione oparcia w strukturach istniejącego państwa polskiego i regularnego wojska. Powstanie styczniowe było kolejnym już zrywem niepodległościowym Polaków, ale nie tylko. Walki toczyły się w Królestwie Polskim, a także na Litwie, Białorusi i części Ukrainy. W oddziałach powstańczych walczyło m.in. kilkuset Ukraińców, Rosjan, kilkudziesięciu Węgrów i Włochów, Francuzów i Niemców oraz Anglicy, Czesi, Słowacy, Serbowie, Austriacy, Szwajcarzy i przedstawiciele krajów skandynawskich.

Powstanie znalazło także kontynuację w pamięci o nim jako o powstaniu własnym – w Polsce polskim, na Litwie – litewskim, a na Białorusi – białoruskimi, w Ukrainie – ukraińskim i dziś jest ono częścią legendy i mitologii narodowej wszystkich tych narodów.

Z wyliczeń historyków wynika, że w trakcie powstania, które trwało do października 1864 roku, stoczono 1229 potyczek i mniejszych bitew, z których jednak lwią część wygrali Rosjanie. Okoliczności wymusiły przyjęcie przez powstańców taktyki partyzanckiej. Nawet chwilowe sukcesy insurekcji nie były w stanie przerwać sprawnie funkcjonującego carskiego aparatu. Stąd też w pierwszej fazie walk Twierdza Kijowska – przekształcona w największe miejsce aresztu – zapełniła się wziętymi do niewoli polskimi powstańcami.

Na Ukrainie za udział w powstaniu do carskich więzień trafiło około 3 tys. osób. Przywódcy powstania styczniowego na

tych terenach - Adam Zieliński, Władysław Tadeusz Rakowski, Platon Krzyżanowski, Romuald Olszański i Adam Drużbacki - zostali rozstrzelani w Skońskiej Kaponierze Twierdzy Kijowskiej.

Na uroczystość poświęconej 161. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego do Twierdzy Kijowskiej zawitała delegacja w składzie: Chargé d'Affaires a.i. Ambasady RP w Kijowie Agnieszka Góralska, Ambasador Litwy Valdemaras Sarapinas, Attaché Obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie Dariusz Słota, Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski oraz przedstawiciele ukraińskiego MSZ. Przed krzyżem i tablicami pamiątkowymi upamiętniającym bohaterów powstania złożono kwiaty i zapalono znicze.

Pani Ambasador Agnieszka Góralska w swoim wystąpieniu zaznaczyła: „Sowiecka historiografia wszelako interpretowała ten zryw jako wyłącznie polskie powstanie, po to aby wyeliminować fakt, iż była to wspólna walka wielu narodów ujarzmianych przez imperialistyczną Rosję”.

„Zawsze byliśmy solidarni z narodami, które walczą o wolność i myślę, że hasło powstańców «Za wolność naszą i waszą» jest aktualne także dziś, gdy Ukraińcy bronią wolności i niepodległości swojego kraju. My Litwini i nasi polscy przyjaciele zawsze wspieraliśmy i będziemy wspierać was w waszej walce, która jest także naszą walką, a to daje nam nadzieję i wiarę, że razem obowiązkowo zwyciężymy» - oświadczył Ambasador Litwy w Ukrainie Valdemaras Sarapinas.

Następnie Dyrektor Generalny muzeum „Twierdza Kijowska” Oksana Nowikowa-Wygran zaprezentowała gościom bogatą ekspozycję muzeum poświęconą Powstaniu Styczniowemu.

Informacja własna



„Każdy człowiek zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość...”

Z ogromnym bólem informujemy, że 11 stycznia 2024 roku odszedł do wieczności **ŚP. ADAM CHŁOPEK**, Syn Narodu Polskiego i Ukraińskiego, szlachetny Człowiek wielkiego serca.



Całe życie poświęcił pracy na rzecz krzewienia oświaty polskiej w Ukrainie, rozwoju kulturalnego Ziemi Drohobyckiej, zachowania pamięci narodowej i historycznej – swojej małej ojczyzny i pielęgnowania przyjaźni polsko – ukraińskiej.

Spośród Jego niezliczonych zasług edukacyjnych wymienić należy zapoczątkowanie Polskiej Sobotniej Szkoły im. Św. Królowej Jadwigi w Drohobyczu, a na jej wzorzec – całej siatki szkół sobotnich w Ukrainie, utworzenie organizacji społecznej Zjednoczenia Nauczycieli Polskich w Ukrainie i jej oddziałów w innych obwodach, powołanie Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno-Methodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu; był też członkiem Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Członkiem Rady Oświaty Mniejszości Narodowej przy Ministrze Oświaty Ukrainy, naczelnikiem Drohobyckiej Filii Instytutu Modernizacji Treści Oświaty Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy.

Oświatowa działalność śp. Adama Chłopka ukierunkowana była na wszechstronny rozwój uczniów, studentów studiów polonistycznych, wsparcie dla nauczycieli i światłą współpracę z placówkami dydaktyczno – naukowymi oraz organizacjami pozarządowymi w Polsce i w Ukrainie. Głęboką troską otaczał uczących języka polskiego. Zainicjował cykliczne szkolenia, seminaria, kursy, warsztaty, konferencje mające na celu podniesienie kwalifikacji polonistycznych nauczycieli. Zaopatrywał szkoły w materiały edukacyjne dostarczające wiadomości o polskiej kulturze, tradycji, historii, języku i wybitnych Polakach.

Wyremontował zrujnowany budynek i przeznaczył go na siedzibę Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno – Methodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu.

Był autorem wielu publikacji z zakresu języka polskiego, oświaty polskiej w Ukrainie i historii Ziemi Drohobyckiej. Gromadził materiały o wybitnych Polakach urodzonych na terenie Ukrainy i rozpowszechniał te informacje.

Śp. Adam Chłopek był osobą ogromnie zaangażowaną w działalność charytatywną na rzecz Polaków mieszkających na terenie Ukrainy. Udzielał im wsparcia materialnego, dodawał otuchy dobrą słowem, nikomu nie odmawiał pomocy.

Był wielkim orędownikiem zwrotu kościołów przejętych przez władzę komunistyczną. Przyczynił się do renowacji wielu świątyń rzymskokatolickich i wyremontowania, a następnie przeznaczenia na cele muzealne zabytkowej dzwonnicy w Drohobyczu. Zainicjował powstanie wielu placówek muzealnych i izb pamięci poświęconych wybitnym Polakom. Szczególną troską otaczał zabytkowy cmentarz przy ul. Truskawieckiej w Drohobyczu. Przyczynił się do uporządkowania nekropolii, odnowienia wielu cennych nagrobków, inwentaryzacji i utworzenia panteonu wielkich Polaków w jednej z kaplic.

Zależało Mu na podtrzymywaniu pamięci o bogatej historii Polaków i Ukraińców, a także na budowaniu wspólnej przyszłości. Za swoją wszechstronną i pożyteczną działalność śp. Adam Chłopek otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień w tym Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w rozwijaniu polskiego systemu oświatowego i za działalność na rzecz polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie. Był wzorem i przykładem szlachetnej oraz tolerancyjnej postawy wobec świata i drugiego człowieka. Jego oddanie misji oświatowej, a także empatia, życzliwość i dobroć serca zasługują na głęboki szacunek, podziw i są godne naśladowania.

Śp. Adam Chłopek pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Synom z Rodzinami.

Świeć Panie nad Jego duszą.

Pogrążeni w głębokim smutku

Pracownicy Ogólnoukraińskiego-Koordynacyjno-Methodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu.

Zarząd Główny Związku Polaków Ukrainy

Kolegium Redakcyjne „Dziennika Kijowskiego”

Po upływie wielu dziesięcioleci po najeździe mongolskim odważyli się powrócić do Kijowa ojcowie dominikanie. W 1412 roku z woli litewskiego księcia Władysława Jagiełły w Kijowie powstało biskupstwo katolickie. Znajdowało się ono u podnóża Góry Zamkowej i rzeki Hłyboczycy. Dlatego też miejsce, gdzie obecnie jest Żytni Targ, zwane było Biskupszczyzną. W XV w. książęta litewscy nadali Kijowowi prawo magdeburskie. Na starej pieczęcie miasta mieści się wizerunek kuszy.

Dzieje

Unia Lubelska 1569 roku połączyła Polskę i Litwę w jedno państwo, i Kijów został pod władzą królów polskich. Unia Brzeska 1596 roku połączyła katolików i prawosławnych, utworzyła kościół greckokatolicki. Ojcowie unicy zabrali

zapisal się do Bractwa razem z całym Wojskiem Zaporoskim. Bracka szkoła klasztoru Objawienia Pańskiego, połączona w 1632 roku ze szkołą przy Ławrze Peczerskiej, zmieniła się na słynną Akademię Mohylańską w Kijowie – pierwszą szkołę wyższą na terenie Europy Wschodniej.

wszystkie majątki, razem ze wsią Mościszcz nad Irpieniem do klasztoru Brackiego.

Wojna narodowo-wyzwoleńcza narodu ukraińskiego, która toczyła się w ciągu sześciu lat, skończyła się w 1654 roku wraz z podpisaniem umowy wojskowej w Perejasławiu pomiędzy Ukrainą i Carstwem

SAKRALNE KARTY KIJOWA

się do rozbudowy w Kijowie Soboru p. w. Św. Zofii i klasztoru Wydubickiego p. w. Św. Michała Archanioła.

W roku 1604 polski król Zygmunt III przekazał ziemię w Kijowie ojcom dominikanom i już w 1610 roku biskup kijowski Krzysztof Kazimierski wybudował przy ul. Prytycko-Makilskiej 4 murowaną katedrę katolicką p.w. Św. Mikołaja. Był to trzy-

proces edukacyjny był tutaj zorganizowany wg zachodnio-europejskiego, faktycznie – wg polskiego wzoru. Językiem wykładowym była tutaj łacina i język polski. Językiem polskim a zarazem i ukraińskim posługiwali się wybitni uczeni ukraińscy: kijowski metropolita Hipacy (Adam) Pocij, filolog Melecjusz Smotrycki, metropolita Piotr Mohyla. Niewątpliwie, ówczesna

Moskiewskim. Ostatnie jednak, Moskwa kierując się wyłącznie imperialnymi zamiarami zaborczymi, sprytnie skorzystało z zaufania Ukraińców, zamieniwszy paragrafy w umowie i na mocy Rozejmu Andruszowskiego 1667 roku, Ukraina Prawobrzeżna odeszła do Polski, Lewobrzeżna zaś razem z Kijowem znalazła się pod władzą i okrutnym wyzyskiem Moskwy.

W Kijowie posadzono wojewodę moskiewskiego z załogą (o tym przypominają nazwy ulic Strzelecka, Rajtarska oraz zaułek Ryłski), w 1660 roku zgodnie z aktem moskiewskiego cara Aleksieja Michajłowicza z Kijowa zaczęto wysiedlać Polaków, Ormian i Żydów. Odtąd się zaczął się metodyczny ucisk wszystkiego ukraińskiego na Ukrainie. Proces ten trwał zresztą do ostatnich lat – w dziedzinie gospodarczej, informacyjnej oraz kulturowej, pomimo ogłoszonej i uznanej niepodległości Ukrainy od Rosji! Taka bowiem jest mentalność Rosjan: negowanie „obcych”.

Ziemię klasztoru dominikańskiego w roku 1659 skasowano i przekazano na rzecz Kijowsko-Brackiego klasztoru Objawienia Pańskiego, w 1701 roku – do kijowskiego magistratu, który znajdował się na Padole. Katedrę p. w. Św. Mikołaja mieszkańcy, zebrawszy pieniądze, przebudowali w latach 1744-1750 w stylu ukraińskiego baroku. Metropolita kijowski Warlaam Jasiński ponownie poświęcił świątynię na cześć Św. Piotra i Pawła. Wnętrze ozdobiono wspaniałym czterokondygnacyjnym ikonostasem. Obok tego kościoła znany ukraiński architekt Iwan Grygorowicz-Barski wybudował piękną barokową dzwonnice. Ale w 1953 roku, już za czasów władzy radzieckiej oba zabytki zostały doszczętnie zniszczone.

Dmytro MAŁAKOW
(opracowanie Irena Rudnicka)



nawowy gmach o surowych kształtach późnego gotyku. W 1620 roku przybyli do Kijowa ojcowie jezuiti i osiedlili się ze swoim klasztorze też na Padole, niedaleko cerkwi Mikołaja Dobrego. W roku 1623 Krzysztof Sulimirski założył w Kijowie klasztor ojców bernardynów.

Oczywiście, taka aktywność katolików nie mogła od razu znaleźć zwolenników wśród Ukraińców, którzy przyzwyczaili i dobrze się czuli w swoim prawosławiu. Jako przeciwdziałanie wpływowi katolików, w roku 1615 w Kijowie przy klasztorze Objawienia Pańskiego na Podole powstało bractwo religijno-narodowe. Weszli do niego mieszczanie, duchowieństwo, ukraińska szlachta oraz Kozacy. Hetman Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny

nauka i edukacja, literatura i sztuka na Ukrainie rozwijały się pod polskim wpływem.

W 1634 roku dominikański przeor Bogusław Radoszewski założył na ziemiach klasztornych między Kurenivką, Obołonią i Górami Wietrznymi dzielnicę, nazywaną Przeorką. Toponim ten w Kijowie jest aktualny do dziś.

Tymczasem, konfrontacja narodowo-religijna od dyskusji przeszła do walki zbrojnej. W czasie powstania, które wybuchło w 1648 roku pod przewodem Bohdana Chmielnickiego, klasztor dominikański na Padole został zrujnowany. Taki los spotkał również inne klasztory katolickie. Na mocy uniwersału z dnia 11 stycznia 1651 roku B. Chmielnicki przekazał klasztor dominikański oraz

Żywym potwierdzeniem tego stał się koncert charytatywny Artystki Ludowej Ukrainy Olgi Czubarewej. W Europie wytrawni znawcy śpiewu operowego, wymieniając imię znakomitej damy, od razu dzielą się wrażeniami na temat skali jej głębokiego sopranu. Mówią: taki głos to dar od Boga.

Nam, członkom Polskiego Towarzystwa Artystyczno-

„ZGODA” i „BEZ GRANIC” na wysokiej nucie artystycznej

Ledwie tylko w katedrze św. Aleksandra w Kijowie pojawi się zapowiedź występu muzyków lub śpiewaków, jak na ulicę Kościelną 17 zewsząd napływają koneserzy sztuki wysokiej. Katedra jest z reguły oblegana przez tych, którzy wiedzą, że zawsze można usłyszeć tam anielskie dźwięki niebiańskich melodii.



Koncert charytatywny Artystki Ludowej Ukrainy Olgi Czubarewej w katedrze św. Aleksandra w Kijowie

Знабравшись побачити нашу прекрасну Ольгу, від цього серце! 20.01.2024р. Маргарита Бахуринська Органістка Тетяна Жук-Седова Ольга Чубарева

Kulturalnego „Zgoda” i Związku Polaków „Bez granic” w mieście Bojarka, czyli parafianom swojego ulubionego kościoła, szczególnie miło było zobaczyć wśród licznie zgromadzonej publiczności osoby różnych

wyznań. Przybyli tu ortodoksi, protestanci, Żydzi i muzułmanie, aby cieszyć się wspaniałym głosem diwy operowej i repertuarem koncertu. Nawiasem mówiąc, 18 stycznia katolicy rozpoczęli Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Dlatego też, gdy pod sklepieniem kościoła zbiegły się dźwięki organów i sopranu O. Czubarewej, obecni odczuli atencję boską.

I nic w tym dziwnego. Wszak dochód z koncertu charytatywnego przeznaczony jest na leczenie niepełnosprawnych żołnierzy. Muzykolog Margarita Bachuryńska i organistka Tetiana Żuk-Sedowa na zasadach społecznych stale angażują się w tego rodzaju działalność charytatywną wraz

z Międzynarodowym Funduszem „Zdrowie” i popularną piosenkarką. Subtelne panie perfekcyjnie układają programy koncertowe. Zazwyczaj każdy wybrany utwór w ich wykonaniu fascynuje słuchaczy. Bowiem, czyż można nie

wzruszyć się, słysząc światowe arcydzieła muzyki wokalnej J.S. Bacha, H. Handla, W. A. Mozarta, F. Schuberta, J. Cacciniego, W. Belliniego. Wykonując „Ave Maria” inspirowane twórczością kilku kompozytorów, Olga Czubarewa wniosła radość i zdawało by się błogosławieństwo wszystkim obecnym w wypełnionym po brzegi kościele św. Aleksandra.

Helena SEDYK,
prezes Związku Polaków
„Bez granic”



Arystokraci

Jak mieszka książę Lubomirski-Lanckoroński?

Życie książęcych rodzin budzi zainteresowanie całego świata. Monako ma księcia Alberta II, Wielka Brytania - księcia Wiliama, Szwecja - księcia Karola Filipa. Choć w Polsce monarchia oficjalnie zakończyła się w 1918 roku, to obywatelami kraju są dziś potomkowie rodzin książęcych. Czartoryscy, Radziwiłłowie, Krasińscy, Poniatowscy - to tylko część z nich. Dziś dowiedzie się jak mieszka i żyje książę Jan Lubomirski-Lanckoroński.



Lubomirscy herbu Drużyna (żyjącego w zakolach rzeki Szreniawy koło Proszowic w czasach Mieszka I).

Książę z wykształcenia jest prawnikiem. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczył się też w London School of

Economics oraz University of Navarra w Barcelonie we współpracy z Uniwersytetem Harvarda. Zdobywał także wykształcenie w zawodzie doradcy i maklera giełdowego oraz zarządcy nieruchomości. Znany jest jako inwestor, działacz społeczny, prezes Grupy Landeskrona. W 2021 zajął setne miejsce na liście 100 najbogatszych Polaków według tygodnika «Wprost», z majątkiem w wysokości 450 mln zł.

Książę jest prezesem Fundacji Książąt Lubomirskich, która kontynuuje charytatywne tradycje rodu, wydał trylogię „Lubomirscy Książęta Polscy”, wspiera rozwój polskiej sztuki, nauki, ekologicznego budownictwa, realizuje projekty medyczne i edukacyjne. Ponadto funduje stypendia dla studentów, zakup sprzętu komputerowego i medycznego, odbudowę szczególnie cennych zabytków.

Co do majątku Lubomirskich w Polsce i Europie to w ostatnich latach niezwykle głośno jest o posiadłości nad jeziorem Lubiąż w Lubniewicach. W 2020 roku została ona udostępniona częściowo turystom. Można zobaczyć reprezentacyjne sale, hol z portretami Księcia Stanisława Lubomirskiego - Marszałka

Wielkiego Koronnego i jego żony Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, salę muzyczną z pamiątkami księcia Władysława Lubomirskiego i oryginalnymi meblami z innych majątków rodowych, wielką galerię z portretem księcia Stefana Andrzeja Lubomirskiego, salę myśliwską i salę z królewską z poczem królów polskich autorstwa Marcello Bacciarellego.

Lubniewice to jednak nie tylko Zamek Książąt Lubomirskich, który funkcjonuje jako prywatna rezydencja rodzinna. Mamy tu cały kompleks pałacowo - zamkowy - parkowy, w którym jest też Pałac Książąt Lubomirskich.

Książę Jan Eugeniusz Lubomirski Lanckoroński nie

tylko udostępnił część rodzinnej posiadłości w Lubniewicach turystom. Swoim życiem dzieli się także w social mediach.

Prywatnie - książę w latach przez 12 lat był mężem jednej z najbogatszych Polek, zaangażowanej w szeroką działalność społeczną i charytatywną Dominiki Kulczyk (córki Jana i Grażyny Kulczyków). Ma z nią dwoje dzieci: Jeremiego Sebastiana oraz Weronikę. Para rozstała się w spokojnej atmosferze, bez skandali oraz bez orzekania o winie

W sierpniu 2020 ożenił się z Heleną Mańkowską, współwłaścicielką „Uzdrowiska Szczawnica”. W tym samym roku zostali rodzicami córki Elisabeth Helene. ■



Moim zdaniem

Witając kolejny nowy rok, oprócz wielu innych życzeń i gratulacji, ludzie życzą sobie nawzajem spełnienia marzeń.

Marzenia – same w sobie – to są bardzo cudowne rzeczy. Nikomu niczym nie grożą i nikogo ni do czego nie zobowiązują. Bo każde marzenie jest nawet nie pragnieniem, a jedynie jakimś abstrakcyjnym, przybliżonym, po części fantastycznym wyobrażeniem o możliwości jego realizacji.

Z przyjemnością możesz snuć marzenia, leżąc na brzegu w łaskawym słońcu. Przyjemnie jest marzyć, słuchając szum wody, która co jakiś czas napływa na piasek i odpływa z szelestem piany, by nabrać sił na kolejny akustyczny dowód rytmicznej ulotności czasu. Miło jest słuchać tego życiodajnego rytmu, będąc przekonanym o jego głębokiej filozoficznej istocie...

Możesz marzyć zawsze i wszędzie, bez ograniczeń. Jest to

I tak 6 grudnia 2022 roku 24tv.ua opublikowało materiał Pana O.K. pod nagłówkiem „Недоімперія вже вичерпала ресурси для перелому у війні, все вирішиться за лічені місяці” (Podimperium wyczerpało już środki na punkt zwrotny w wojnie, wszystko rozstrzygnie się w ciągu kilku miesięcy).

W tekście publikacji autor uściśla: „...доля війни вирішуватиметься вже навесні, через три-чотири місяці” (losy wojny rozstrzygną się już na wiosnę, za trzy-cztery miesiące”) – https://24tv.ua/koli-zakinchitsya-viyna-rosiyi-proti-ukrayini-htostaneperezmozhtsem_n2212261.

Otóż na głębokie przekonanie pana O.K., obecna wojna rosyjsko-ukraińska miała zakończyć się zwycięstwem Ukrainy w marcu-kwietniu ubiegłego 2023 roku. Podstawą tego kategorięcznego stwierdzenia były nie fakty, a osobiste emocje pana O.K., który praktykował sarkastyczne neologizmy: Federacja Rosyjska to dla niego недоімперія (niedoimperium), rosyjscy propagan-

taniu 31 grudnia 2022 roku przepowiedział:

“Нехай 2023 рік буде роком повернення наших воїнів до своїх родин, повернення військовополонених і переселенців до своєї України, повернення наших земель, повернення до звичайного, щасливого життя, без комендантської години і повітряних тривог... Нехай це все принесе нам новий рік. Ми готові за це боротись” (Niech rok 2023 będzie rokiem powrotu naszych żołnierzy do swoich rodzin, powrotu jeńców wojennych i wysiedleńców na swoją Ukrainę, powrotu naszych ziem, powrotu do normalnego, szczęśliwego życia, bez godzin policyjnych i alarmów lotniczych... Niech to wszystko przyniesie nam nowy rok. Jesteśmy gotowi o to walczyć).

Każda błędna przepowiednia powoduje szkody, zwłaszcza jeśli chodzi o wojnę. Bo w wyniku bezpodstawnych, emocjonalnych prognoz, błędnie planują nie tylko strategię, taktykę i organizację

mu wielkiemu zdziwieniu otrzymałem odpowiedź zaskakującą frywolnością dotyczącą artykułu i, szczerze mówiąc, obraźliwą dla autora: „Proroków nie drukujemy”.

Ostatecznie w marcu 2023 roku materiał ukazał się w języku polskim w papierowym i cyfrowym wydaniu gazety „Dziennik Kijowski” (<https://www.dk.com.ua/gfx/foto/dkpdf/sdk-6-685.pdf>) i wzbudził zainteresowanie urzędników RP.

W sierpniu 2023 roku do wielu obserwatorów zaczęło (wreszcie!) docierać, że rozwój wydarzeń na froncie potwierdził słuszność prognostycznych rozważań autora. Dla autora stało się oczywiste, że brak krajowej produkcji niezbędnego sprzętu wojskowego i amunicji oraz nadzieja na pomoc międzynarodową stworzyły nową, krytyczną sytuację w pracy wojskowej.

Dlatego już nie zwracałem się z propozycją o publikację do mediów ukraińskojęzycznych, a zamieściłem artykuł „Kwestia strategii długiej wojny” (Питання

najbliższe miesiące (równoległe z odpowiednią orientacją naszych partnerów za granicą) powinno być natychmiastowe utworzenie i rozbudowa krajowych przedsiębiorstw obronnych oraz organizacja własnej produkcji niezbędnej amunicji, rakiet i sprzętu wojskowego.

... Przecież jedna sprawa – wydać dziś pieniądze na zakup rakiet i pocisków, które jutro dosłownie zostaną wyrzucone w powietrze, a mieć ciągłą potrzebę finansowania tej „czarnej dziury” w przyszłości.

Co innego jest inwestowanie w producenta, który będzie produkował tę amunicję w wystarczających ilościach dziś, jutro i przez wiele lat.

Ale tutaj znowu mamy do czynienia z niezbędnymi okolicznościami, które musimy wziąć pod uwagę, a przede wszystkim odpowiedzieć na siedem dobrze znanych pytań kontrolnych: Co? Gdzie? Kiedy? Ile? Dlaczego? Kto? Jak?”

Autor zaproponował odpowiedzi na te pytania, a arty-

PSYCHOLOGIA MARZEŃ I KONKRETYZM WOJNY

zajęcie atrakcyjne dla osób, które nie czują i nie zdają sobie sprawy z ciągłego, konsekwentnego, nieodwracalnego, nieubłagane-go biegu życia. Bo życie to czas. A zegar – każdy z nas.

Jednak nasz ludzki zegar uwzględnia nie tylko płynność istnienia, ale także poziom świadomości człowieka. Dlatego mierzy nie to ile czasu/zycia minęło, a zaznacza ile pozostało. Ile jeszcze zostaje dla konkretnej osoby. Albo ile czasu/zycia pozostało dla kraju, w którym żyje naród-marzyciel i w którym marzenia stanowią bezwzględną większość pola informacyjnego.

Marzenia nie potrzebują wiedzy. Dzięki temu marzyciele mają pokusę wrzucania do pola informacyjnego wiadomości dalekich od logicznej analizy i obliczeń matematycznych.

Dlatego marzyciele nie przyjmują uzasadnionych wniosków z analizy faktów. Bo całkowicie zadowolają się ocenami emocjonalnymi, zwłaszcza wygłoszonymi przez osoby będące na szczycie koniunktury politycznej, społecznej, informacyjnej, czyli najprościej mówiąc – mody. Podśpiewywanie do władzy zamieniło się w zawód, tworząc zespoły komentatorów, „analityków” i „ekspertów”, którzy nie biorą odpowiedzialności za swoje oceny i prognozy.

W rezultacie kłamstwa stają się normą, ponieważ marzyciele całym spokojnie przyjmują owoce swojej wyobraźni jako realne i, mając zasoby medialne, wprowadzają w błąd miliony naiwnych obywateli. Podam tylko jeden, ale dość często spotykany przykład.

dyści są już tak przestraszeni, że nadają pampercy (zakładają pampersy), Putin to niedoszły kremliwський фюрерок (kremłowski fuhrerczek), który dokonuje mогилізацію Rosjan (prowadzenie ich do grobowego końca), wówczas jak падіння ідола війни вже близько (upadek idola wojny już blisko).

Na podsumowanie relacji, pan O.K. zaznacza: “Як не крути, а в недоімперії назриває крах агресивної безглуздої війни, нею розв’язаної. По суті, у ментально-суспільному значенні цей крах уже стався” (Jak nie kręć, a w niedoimperium szykuje się upadek rozprętanej przez nią agresywnej, bezsensownej wojny. Tak naprawdę, w sensie mentalnym i społecznym ten upadek już nastąpił).

Słowem – zamawiajcie szampana. Marzyciel, jak się nie kręcił, ale przyjął swoje marzenia jako rzeczywistość i pospieszył wszystkich uspokoić, ponieważ, jak wtedy uważał, падіння ідола війни вже близько (upadek idola wojny jest blisko) czyli już wiosną 2023 roku.

Niestety nie tylko on wprowadził społeczeństwo w błąd. Zgrany chór nieodpowiedzialnych marzycieli stworzył odpowiednie pole informacyjne, w którym już nie było miejsca na trzeźwą myśl, adekwatnie oceniającą sytuację.

Inercja fałszywego, bezpodstawnego przekonania o krótkim czasie trwania wojny była tak znacząca, że nawet nasz inteligentny, wyjątkowo pracowity, patriotyczny i bezinteresowny Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski w swoim noworocznym przywi-

pracy wojska, ale także życie całego społeczeństwa.

Będąc świadomy tego niebezpieczeństwa, przygotowałem artykuł „Найактуальніше питання сучасності. Скільки триватиме війна?” (Najaktualniejsza kwestia naszych czasów. Jak długo będzie trwała wojna?). Rozpatrzyłem problem czasu trwania wojny, jako system, w siedmiu czynnikach jej rozwoju: hybrydowym, demograficznym, mentalnym, międzynarodowym, historycznym, militarnym i organizacyjnym.

Oceniając i analizując wpływ każdego czynnika i ich całości na dynamikę wydarzeń, doszedłem do wniosku: „...гаряча частина війни триватиме не менше 4-5 років, а війна брутто – до 7 років” (gorąca część wojny trwać będzie co najmniej 4-5 lat, a wojna brutto – do 7 lat).

I tuż uściśliłem: „Фактична тривалість війни може бути меншою, якщо світ усвідомить реалії та рішуче виступить проти поширення російської зарази” (Faktyczny czas trwania wojny może być krótszy, jeśli świat zda sobie sprawę z realiów i zdecydowanie przeciwstawi się rozprzestrzenianiu się rosyjskiej zarazy). Mając nadzieję na wyjaśnienie ważnej kwestii, aby obywatele Ukrainy odrzucili złudzenia i zdali sobie sprawę z konieczności mobilizacji wysiłków na rzecz długotrwałej walki z potężną Rosją, zaproponowałem ten artykuł kilku ukraińskojęzycznym mediom.

W szczególności wysłałem artykuł do tygodnika, w którym od dawna jestem znany jako dziennikarz tego wydania. Ku moje-

straterii тривалої війни) w języku polskim w „Dzienniku Kijowskim”:

<https://www.dk.com.ua/gfx/foto/dkpdf/sdk-15-694.pdf>

W tej publikacji „rozłożyłem po półkach” główne aspekty problemu przedłużającej się wojny, w szczególności organizację życia społeczeństwa, zaznaczając między innymi:

„Naiwnym nieukom, ignorującym liczne fakty historyczne, trudno uwierzyć w oczywiste: dopóki istnieje Rosja, na świecie będzie panować atmosfera agresji, bezprawia i barbarzyństwa, a co za tym idzie – wojny. Przecież przez stulecia wojna dla Rosjan zawsze była dochodowym przedsięwzięciem, środkiem i metodą zdobywania nowych terytoriów, ludzi i zasobów.

Nie ma zatem mowy o szybkim zakończeniu wojny „za wszelką cenę” (właściwie za cenę kapitulacji Ukrainy na rzecz agresora), nawet teoretycznie. Jest to trudne, ale trzeba zdać sobie sprawę, że wojna musi trwać aż do ostatecznego zwycięstwa kultury życia nad kulturą śmierci, prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem.

Świadomi nieuniknionego przedłużania się wojny, musimy zmienić podejście do organizacji życia w kraju i zarządzania Ukrainą. Należy postawić działalność społeczeństwa ukraińskiego według obowiązujących wszystkich zasad obozu wojskowego. Jednym z priorytetów tej organizacji jest całkowita militaryzacja kraju, a przede wszystkim jego gospodarki.

Głównym zadaniem dla wszystkich obywateli Ukrainy na

kuł wywołał pozytywną reakcję w MSZ RP. Prezydent Ukrainy i Sekretarz Generalny NATO wyrazili się o konieczności skupienia uwagi i skoncentrowania wysiłków na rozwoju krajowej produkcji obronnej.

Otóż najważniejsze jest oczywiście: w dużej mierze stracono cenny czas. A to znacznie skomplikowało cały zakres problemów społeczeństwa ukraińskiego w warunkach rozwijającej się wojny.

Teraz logika, dynamika i kierunki tego rozwoju wymagają dokładnego podziału zasobów ludzkich, finansowych i materialnych Ukrainy oraz odpowiadających im funkcji wykonawców na sześć ustrukturyzowanych elementów:

1. Centrum Dowodzenia i Koordynacji walczącej Ukrainy (w tym prezydencki blok uprawnień i odpowiedzialności).

2. Siły Zbrojne.

3. Kompleks wojskowo-przemysłowy.

4. Kompleks surowcowo-przetwórczy (w tym rolno-spożywczy).

5. Kompleks bezpieczeństwa gospodarstwa domowego (w tym zabezpieczenie medyczne, transportowe, energetyczne i socjalne w miejscu zamieszkania).

6. Ukraińcy za granicą.

Najwyższy czas nie tylko uchwalić ustawy o stanie wojennym, a zorganizować wykorzystanie wszystkich osób w wieku 15-65 lat w pracy dla frontu.

Marzenia o zwycięstwie są czymś wspaniałym i praktycznym, jeśli są poparte konkretnymi, produktywnymi działaniami, nakierowanymi na osiągnięcie celu.

Eugeniusz GOŁYBARD

Stolica Ukrainy podniosła się do 22 pozycji w rankingu najdroższych miast na świecie Worldwide Cost of Living 2020 - donosi The Economist.

„Stolica Ukrainy, Kijów, podniosła się na 22 pozycję w ogólnej ocenie - 86 miejsc, co częściowo tłumaczy rekordowy urodzaj ziarna w 2019 r., co zwiększyło przychody z eksportu i doprowadziło do wzmocnienia hrywny ukraińskiej w stosunku do dolara amerykańskiego” - napisano.

Ponadto ceny w Kijowie wzrosły ze względu na rosnący

KIJÓW i CENY

popyt po podniesieniu płac minimalnych w ostatnich latach. Ceny we wszystkich miastach danego rankingu są porównywalne z Nowym Jorkiem. Indeks cen w nim ustalono na 100 punktów. Indeks Kijowa wzrósł o sześć punktów rocznie do 58 (im wyższy wskaźnik, tym wyższe ceny).

Ogólnie rzecz biorąc, kompilatory ratingowe porównały ponad 400 indywidualnych cen dla ponad 160 produktów i usług. Należą do nich na przykład żywność, napoje, odzież,

produkty do pielęgnacji domu i higieny osobistej, wynajem mieszkań, transport, media, szkoły prywatne, pracownicy domowi i rozrywka.

Dziesięć najdroższych miast na świecie to Singapur, Hongkong, Osaka, Nowy Jork, Paryż, Zurych, Tel Awiw, Los Angeles, Tokio i Genewa.

Najtańsze miasta w rankingu to Damaszek, Taszcent, Ałmaty, Buenos Aires, Karaczi, Caracas, Lusaka, Chennai, Bangalore i New Delhi. ■

Legandy Mazowieckie

W Oceanie Atlantyckim, na samym dnie, istniało przed wiekami podwodne królestwo, piękne syrenie siostry żyły w bogactwie i przepychu. Jednak siostry były bardzo ciekawe innych podmorskich i ziemskich królestw, o których słyszały o morskich stworzeń, postanowiły więc udać się w daleką drogę.

Obie dziewczyny były niezwykle piękne, nie były to jednak zwyczajne dziewczęta, a syreny, pół-kobiety, pół-ryby.

Obdarzone nieskazitelną urodą, olśniewały przepięknymi twarzami, włosami, szyjami i ramionami, jednak dolna część ich ciała przypominała o tym, że są to morskie stworzenia.

Syreny miały rybie ogony pokryte wielokolorowymi, lśniącymi łuskami. Siostry przyleciały na wody Bałtyku, morze to wydało im się szczególnie piękne, bawiły się między skałami, obserwowały bijące o brzegi morskie fale i śpiewały tak pięknie, że nawet ptaki cichły, aby w skupieniu słuchać przedziwnych syrenich pieśni. Jednej z sióstr spodobały się okoliczne wyspy, przypadły jej do gustu tak bardzo, że postanowiła właśnie tu zostać na stałe – dziś Syrenka jest dumą Kopenhagi.

Druga z syrenich sióstr dopłynęła do Gdańska, a potem ruszyła wodami Wisły na południe, płynąc mijając wioski i małe miasteczka, brzegi pokryte gęstymi lasami, które kołysząc się wyśpiewywały w wietrze swoje tajemnicze pieśni. Wreszcie znalazła miejsce, które wydało się jej szczególnie bliskie, zamieszkała wśród wysokich brzegów rzeki, a gdy tylko wieczór nastawał, z radością wyśpiewywała swoje niezwykle pieśni, a jej głos niósł się po pobliskich łąkach i lasach.

Pewnego wieczoru Syrenka, jak zwykle przyleciała do brzegu i wpatrzona w połyskujące światło księżyca zaczęła swą piękną pieśń. Wychowana na

SYRENKA WARSZAWSKA



dnie oceanu, nie wiedziała, że świat na powierzchni może być tak piękny. Zapatrzona w te nocne dziwy, zapomniała Syrenka o tym, że mijają godziny, nie zauważyła też, że zza pobliskich drzew ktoś ją obserwuje. Wiedziony pogłoskami, że nad brzegiem wiślanym zamieszkuje niezwykła panna, pół-człowiek, pół-ryba, śpiewająca tak cudownie, że ludzie jej słuchający zapadają w przepętnione marzeniami, senne odrętwienie, przybył do wioski rybackiej bogaty kupiec. Nie miał wobec Syrenki dobrych zamiarów, a ta, ufna, nie spodziewała się, że ktoś może czyhać na jej wolność.

Niczego nieświadoma, pewnej nocy, jak zwykle, podpłynęła do brzegu i zaczęła cicho śpiewać, nagle coś opadło jej na twarz, ramiona i skrępowało ją. Przerazona dziewczyna nie wiedziała co się dzieje. To kupiec postanowił wprowadzić w życie swój chytry plan, z zaskoczenia, zaatakował i porwał dziewczynę, którą uwięził w pobliskiej szopie. Nic sobie nie robił z jej płaczu i próśb Syrenki. Sprytny handlarz uznał, że dziewczyna

może mu przynieść fortunę. Miał, bowiem zamiar pokazać ją na jarmarkach jako niezwykłej urody, morską pannę, śpiewającą tak pięknie, że słuchając jej pieśni, nawet ptaki milkną.

Kupiec zostawił Syrenkę w szopie i postanowił wrócić po nią z samego rana. Zostawiona w nieznanym miejscu, skrępowana, przerażona, przepętniona bólem i rozpaczą, uczuciami, których wcześniej w życiu swoim nie znała, zaczęła śpiewać tak przejmująco, że zbudziła rybaków, którzy mieszkali w niedalekiej wsi.

Wstali więc i przypomniawszy sobie o pięknej pannie, której głos słyszeli już nieraz, ale ze strachu i nieśmiałości, nigdy nie zbliżyli się do niej, teraz przerażeni tym, co słyszą, postanowili odważyć się i podążyć w ciemnościach za poruszającym ich serca głosem.

Gdy tylko odnaleźli starą szopę, z której dochodził głos Syrenki, uwolnili dziewczynę i pomogli jej dostać się z powrotem do wody. Syrenka na pożegnanie zaśpiewała im najpiękniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek dane im było słyszeć, obiecała też, że odtąd zawsze będzie bronić ich wioski. A pokolenia całe, wspominając ją, nigdy nie zapomną o tym czym jest wolność i dobro.

I tak mała wioska dała początek wielkiemu i pięknemu miastu – Warszawie. Mieszkańcy polskiej stolicy nie zapominają o swojej morskiej patronce – do dziś Warszawska Syrenka z mieczem wzniesionym do góry i tarczą w drugiej dłoni, broni swego miasta i przypomina mieszkańcom o tym, by nie zapominali, że prawdziwą siłę daje wolność i wrażliwe serce. ■

Halo, halo!

PODSTĘPNE TELEFONY

Telefony komórkowe to z jednej strony dobrodziejstwo w komunikacji, z drugiej strony emitują promieniowane elektromagnetyczne niebojętne i wręcz szkodliwe dla zdrowia człowieka.

Według niedawnych czteroletnich badań, prowadzonych w 12 zespołach badawczych z 7 państw przez Europejski Instytut ds. Komponentów ustalono dobitnie, iż promieniowanie emitowane przez telefony komórkowe ma wpływ na krew. Próbkę krwi poddawano oddziaływaniu mikrofal o różnym natężeniu, i okazało się, że nawet przy promieniowaniu mniejszym niż promieniowanie telefonów komórkowych dochodzi do wytrącenia hemoglobiny z krwinek czerwonych i przenikaniu jej do krwiobiegu.

Inne eksperymenty dowiodły, że w żywych, zarówno ludzkich jak i zwierzęcych komórkach, wystawionych na działanie pola elektromagnetycznego, typowego dla telefonów komórkowych, następował znaczący wzrost pęknięć helisy i uszkodzenie kodu DNA. Badania wykazały m.in., że poddana promieniowaniu krew miała o 300% więcej uszkodzeń, niż w przypadkach wywołanych paleniem tytoniu czy kontaktem z azbestem.

Jak ograniczyć promieniowanie?

Mniej korzystać z telefonu, raczej w razie konieczności a nie dla pogaduszek, unikać bliskiego kontaktu, trzymać możliwie jak najdalej od ciała, np. w torbie, a nie w kieszeniach czy na smyczkach na szyi, w domu trzymać telefon, co najmniej w odległości 2 metrów od siebie a na noc najlepiej wyłączać.

Nie trzymać bezpośrednio przy uchu przed uzyskaniem połączenia bo wtedy jest największa siła promieniowania a telefon komórkowy trzymamy głównie przy kości skroniowej, która jest najcieńszą kością czaszki stanowi bardzo słabą barierę ochronną.

Wiadomo, że uszkodzeniom popromiennym towarzyszy powstawanie ogromnej ilości wolnych rodników i to właśnie one działają niszcząco na komórki. I tu z pomocą mogą przyjść rośliny będące źródłem antyutleniających, wychwytyjących wolne rodniki takie np. jak: czosnek, cebula, rozmaryn, imbir, czerwone buraki, soja, brokuły i wszelkie odmiany kapusty. ■

„Mowa grunt myśli naszej”

ROZWÓJ JĘZYKA

Musimy również wziąć pod uwagę rozwój języka, czyli to, że język bogaci się z dnia na dzień. Jak wspominaliśmy, pisząc o nowych słowach słowniki zupełnie za tym nie nadążają. Wspomniany tam projekt „Najnowsze słownictwo polskie” już zebrał 7 tysięcy słów (dane za październik 2021), których żaden słownik nie wziął pod uwagę. Jeśli policzyć niezapisane nigdzie zapożyczenia czy skróty, pojawiające się w miarę rozwoju języka, liczba słów poszybuje w górę, zapewne do dobrych kilkuset tysięcy.

ZASÓB SŁÓW

Kilkaset tysięcy słów – to może przytłoczyć. Jaki więc jest zasób słów przeciętnego człowieka? Okazuje się, że nawet osoby, które uznałoby się za „chodzący słownik”, nie mają szans znać tylu słów. Profesor Mirosław Bańko oszacował, że przeciętny Polak zna około 30 tysięcy słów. Wybitnie odcytani erudyci znają ich nawet 100 tysięcy. Profesor zaznacza jednak, że takie przypadki są niezwykle rzadkie. Można śmiało założyć, że tłumacze przysięgli plasują się powyżej średniej.

MINIMUM SŁÓW

Skoro znamy dużo mniej słów, warto zadać sobie pytanie, jak nisko możemy zejść. Jakie jest minimum słów, aby porozumiewać się po polsku? Filolodzy z Uniwersytetu w Białymstoku oszacowali taką liczbę. Co prawda, dokonali tego na potrzeby cudzoziemców, aby określić, ilu słów muszą się nauczyć, aby mówić po polsku. Otrzymany wynik to tysiąc dwieście słów. Mało prawdopodobnym jest, aby rodzimy użytkownik języka znał tylko tyle. I oby żaden taki się nie znalazł!

ILE JEST SŁÓW W JĘZYKU POLSKIM?

Odpowiedź na pytanie ile jest słów w języku polskim nie jest wcale oczywista. Pomimo tego, że polski nie jest najzasobniejszym w słowa językiem, to, według słowników, liczy ich około 130 tysięcy. W rzeczywistości jest to zapewne od kilku do nawet kilkudziesięciu tysięcy więcej, zależnie jakie przyjąć kryteria. Spośród tych słów, w leksykonach biernych naszych rodaków znajdziemy przeciętnie 30 tysięcy wyrazów. Z tych 30 tysięcy, Polacy średnio czynnie używają kilkanaście tysięcy. Nie wydaje się to imponujący wynik. Powinniśmy się więc codziennie starać poszerzać swój leksykon oraz mowę, aby bogacił się nie tylko język pisany (w słownikach), ale i mówiony.

CZY JESTEŚMY MĄDRZEJSI OD NASZYCH PRZODKÓW?

Wiemy już, że słów w języku polskim przybywa więc, czy jesteśmy mądrzejsi od naszych przodków? Czy nasz leksykon, czynny i bierny, staje się bogatszy? Niestety, językoznawcy szacują, że tak nie jest. Profesor Bralczyk powiedział nawet, że nasz „język się bogaci, ale mowa – ubożeje”. Wygląda na to, że mimo iż słów do dyspozycji mamy więcej niż nasi przodkowie, znamy i używamy ich mniej.

RYSOWNICY POLSCY



SŁOWA ZAPOMNIANE

- BESZTAĆ** – pouczać, karcieć.
ROZGARDIASZ – nieporządek zamieszanie wywołane czymś.
AWIZACJA – pisemne zawiadomienie.
UTRACJUSZ – człowiek rozrzutny, lekkomyślnie wydający pieniądze.
BAGATELA – coś nieistotnego; drobiazg, głupstwo (często z ironią).
BUMELANT – osoba wymykająca się od pracy, lekceważąca swoje obowiązki
RESURSA – dawniej: nazwa związków towarzyskich i należących do nich lokali; obecnie: klub towarzyski.

WIZJE ADAMA

Wedle Mickiewicza ludzkość po roku 2000 wejdzie w stosunki z innymi planetami, postugując się w podróżach międzyplanetarnych maszynami powietrznymi, które tak będą żeglować w powietrzu jak okręty po morzu. Ponadto Mickiewicz pisze o cudach przemysłu, wynalazkach i odkryciach, w tym o proroczej doprawdy wizji radia. Poeta przepowiedział skonstruowanie akustycznych przyrządów, dzięki którym można będzie, siedząc sobie wygodnie przy kominku, słuchać dawanych w mieście koncertów, wykładów publicznych i tym podobnych imprez.

NAJPIĘKNIEJSZA



Urodzona w Ukrainie 26-letnia modelka została Miss Japonii. Najpiękniejsza Japonka o europejskim wyglądzie? „Może nie wyglądam na Japonkę, ale myślę jak Japonka” - mówi o sobie najpiękniejsza kobieta w Japonii. Ale nie wszyscy uznają jej zwycięstwo, zadając pytanie, czy urodzona w Europie powinna była w konkursie startować.



Ksiądz podczas kazania mówi:

- Małżeństwo, to spotkanie dwóch statków na morzu życia... Jeden z parafian mruczy pod nosem:
- Ja to trafiłem na okręt wojenny...

* * *

Odessa, rynek PRIWOZ. Po rzedach spaceruje mężczyzna z papierkiem w dłoni.

- Człowieku, zapomniałeś kupić cebulę!
- Ale ja nie mam zapisanej cebuli.
- Jaki problem – podejdź ja ci dopiszę!

* * *

Na weselu družba mówi:

- A teraz proszę, aby żonaci mężczyźni stanęli obok osoby, która je uszczęśliwia.
- Biedny barman, zagnietli go na śmierć.

* * *

- Kochanie, chciałabym założyć na plażę coś takiego, żeby nikt nie mógł oderwać ode mnie wzroku.
- Łyżwy załóż.

* * *

Łysy stanął przed lustrem i mówi z dumą do swego odbicia:

- Świetnie się trzymam, sześćdziesiątka na karku i ani jednego siwego włosa na głowie!

* * *

Blondynka zatrzymana przez policjantów mówi oburzona:

- Zaczynicie lepiej ze sobą współpracować... wczoraj zabraliście mi prawo jazdy, a dzisiaj chcecie, żebym wam je pokazała...

* * *

Lekarz ogląda zdjęcie rentgenowskie pacjenta i ogromnie się dziwi.

- Panie, masz pan zegarek w żołądku! To nie sprawia panu żadnych problemów?
- E tam, nie, nie sprawia. Może trochę, przy nakręcaniu.

Miecz Ulfberhta?

Podczas prac przy pogłębianiu nabrzeża Wisły we Włocławku w mule został odkryty miecz, pochodzący orientacyjnie z IX-X wieku. W Europie zachowało się 170 takich mieczy, a w Polsce zaledwie osiem, ten jest dziewiąty. w okolicach Włocławka krzyżowały się szlaki - wiślański i biegnący w kierunku Rusi Kijowskiej, a także szlaki lądowe łączące Kujawy, Mazowsze, Wielkopolskę.



Co najczęściej spożywają Polacy?

Jak donosi GUS, w ciągu roku typowy Polak spożywa 102 kg pieczywa i produktów zbożowych, 82 kg mięsa, 190 kg jaj w różnej postaci, 29 kg produktów słodkich (takich jak dżemy, cukier, czekolada itp.), 5,5 kg ryb, 63 litra mleka, 5 kg śmietany i śmietanki, 6 kg produktów mlecznych i niemalże 18 kg tłuszczów roślinnych. Ponadto wypija 30 litrów wody mineralnej lub źródlanej, 9 litrów soków warzywnych i owocowych, 2,5 kg kawy i ok. 1 kg herbaty.

W żywieniu panują określone trendy. Poza owocami i warzywami (których najczęściej kupują kobiety) rośnie także spożycie ryb oraz ciemnego pieczywa (coraz częściej zastępującego pieczywo białe) i produktów zbożowych. Pomimo wzrostu cen kawy i herbaty, spożycie tych napojów stopniowo rośnie.

BLOKOWISKA

W blokach mieszka obecnie 12 milionów Polaków; w dużych miastach odsetek ten sięga 80% ludności. Mimo że w latach 70. powstające w Polsce osiedla coraz bardziej upodabniały się do siebie, wiele z powstałych w drugiej połowie XX wieku „blokowskie” jest warty uwagi.

Wśród najsłynniejszych – bo wyróżniających się formą, pomysłem urbanistycznym, a także technologią – wymienia się wrocławski „Manhattan”, osiedle budowane od 1968 roku przy Placu Grunwaldzkim.



Wrocław – na horyzoncie „Manhattan”